Dziś bezpłatny dodatek:

O pierwszem piętnastoleciu Polski Niepodległej

NR. 241 (5385) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 10 LIPCA 1933 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 726-13
ADMINISTRACJA — 313-60
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Powódź w Małopolsce Wschodniej

W sobotę wiele rzek w województwach południowo - wschodnich wystąpiło z brzegów, zalewając okoliczne miejscowości. Wezbrały rzeki: **San, Dniestr, Czarny i Biały Czeremosz, Prut, Bystrzyca, Opor, Świca, Stryj.**

Komunikacja w wielu miejscowościach została przerwana. Władze wojewódzkie, wojsko i policja zajęły się organizowaniem akcji ratunkowej. Wiele domów musiano ewakuować, jednak dotąd ofiar w ludziach nie zanotowano.

Niebezpieczeństwo powodzi wzdłuż biegu Sanu jest obecnie zażegnane. Wody zaczęły opadać. Wczoraj rano stan wody wynosił w Przemyślu 6 mtr. 10 cm. ponad normalny poziom, po południu zaś już tylko 4 mtr. 40 cm. Również i w górnym biegu Sanu woda zaczęła opadać, ustępując z pól i łąk, które zalała w sobotę i wyrządziła znaczne szkody w zasiewach.

Na rzece Stryj stan wody wynosił wczoraj 3 mtr. ponad normalny poziom. Woda nie wystąpiła jednak z brzegów. W kilku miejscowościach mosty zostały zerwane. Komunikacja jest w wielu miejscach przerwana. Między Kropiwnikami Nowemi a Staremi obsunęła się na drogę góra, przysypując ją rumowiskiem kamieni. Długotrwałe deszcze wyrządziły szkody w zasiewach i ogrodach.

Kulminacyjny punkt powodzi na wszystkich rzekach woj. stanisławowskiego nastąpił w nocy z soboty na niedzielę. Od rana woda zaczęła opadać.

Pod władzą Hitlera

Podpisanie konkordatu

W sobotę parafowany został w Watykanie przez kardynała sekretarza stanu i wicekanclerza von **Papena** konkordat między Watykanem a Rzeszą Niemiecką.

ODEZWA HITLERA.

Po otrzymaniu wiadomości o podpisaniu konkordatu, Hitler wydał następujące rozporządzenie:

„Zawarcie konkordatu między Stolicą Apostolską a rządem niemieckim, zdaniem mojem, daje wystarczającą gwarancję, że odtąd obywatele Rzeszy wyznania rzymsko - katolickiego bez zastrzeżeń oddadzą się służbie dla państwa narodowo - socjalistycznego.

Postanawiam więc:

1) niezwłoczne uchylenie zakazów takich organizacyj katolickich, które przez niniejszą umowę zostały uznane, a których rozwiązanie nastąpiło bez zarządzenia rządu Rzeszy;

2) wszelkie zarządzenia przymusowe przeciwko duchownym i innym kierownikom tych organizacyj katolickich mają być cofnięte.

Ponowne stosowanie takich zarządzeń jest w przyszłości niedopuszczalne i karane będzie według obowiązujących ustaw“

Na zakończenie Hitler dodaje:

„Czuję się szczęśliwy, będąc przekonanym, że skończył się okres, w którym niestety nazbyt często powstawały pozornie niemożliwe do uzgodnienia sprzeczności między interesami religijnemi i politycznemi. Zawarta między Rzeszą a Kościołem katolickim umowa również w tej dziedzinie służyć będzie przywróceniu pokoju, którego wszyscy pragną. Żywię nadzieję, że w niedługim czasie ten akt pokoju ukoronowany zostanie uregulowaniem spraw obchodzących wyznanie ewangielickie".

***

Według informacyj „Germanji" umowa konkordatowa Rzeszy z Watykanem składa się z około 30 artykułów tekstu oraz protokułu wstępnego. Rząd Rzeszy przyznał Kościołowi katolickiemu największe prawa w zakresie utrzymania szkół wyznaniowych, udzielania nauki religji pod kierownictwem duchownych katolickich oraz rozwijania swobodnej działalności przez kościelne i kulturalne organizacje katolickie.

Konkordaty, zawarte przedtem ze Stolicą Apostolską przez kraje związkowe: Bawarję, Prusy i Badenję, mają być utrzymane w mocy. Zasadnicze postanowienia konkordatu badeńskiego rozszerzone mają być w przyszłości na Wirtembergję, Hesję i Saksonję.

BARBARZYŃSTWA HITLEROWCÓW.

Wczoraj przeprowadzono przez Piłę byłego tutejszego dyrektora policji, socjalistę **Thiemanna,** aresztowanego we Wrocławiu. **Thiemanna,** który niósł na plecach i piersiach plakaty z piętnującemi go napisami oraz na wielkim drągu małą flagę republikańską, prowadził silny oddział szturmowców, poprzedzony policją. **Thiemann** był zupełnie zgnębiony i wyczerpany.

BEZROBOCIE.

Według danych urzędu statystycznego Rzeszy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych, która w lutym b. r. wynosiła 6,014,000, zmniejszyła się w ciągu ostatnich 5 miesięcy o 1,158,000 i wynosi obecnie 4,865,000.

Według informacyj ze źródeł wiarogodnych zmniejszenie bezrobocia tłumaczy się przedewszystkiem intensywnem rekrutowaniem bezrobotnych do obozów pracy, gdzie, poza przeprowadzaniem robót publicznych, poddaje się ich intensywnym ćwiczeniom wojskowym.

W Hiszpanji

Socjaliści nie chcą zrezygnować ze zdobyczy socjalnych

PAT. podaje:

Według nadeszłych informacyj z Madrytu, sytuacja społeczna i polityczna w Hiszpanji ulega komplikacji. W związku ze zwołanym na jutro meetingiem właścicieli ziemskich do Salamanki, powszechny związek robotników prowincji Estramadury **ogłosił strajk powszechny.** W mieście doszło do strzelaniny między robotnikami a stronnikami właścicieli ziemskich. Ilość ofiar jest nieznana.

W Bilbao wykryto spisek, mający na celu podpalenie starożytnej katedry. Akty terorystyczne zarejestrowano w Barcelonie i Sewilli. Rozłam w rządowem stronnictwie radykalnych socjalistów komplikuje jeszcze **stanowisko socjalistów, którzy „nie chcą nic ustąpić ze zdobyczy socjalnych“.**

Wizyta Goemboesa w Wiedniu

Narada z Dollfussem

Węgierski prezes rady ministrów **Goemboes** przybył wczoraj do Wiednia. Na dworcu witali **Goemboesa** kanclerz **Dollfuss** i członkowie rządu austrjackiego. **Goemboesa** odwiedził kanclerz **Dollfuss** i odbył z nim dłuższą konferencję.

Prasa wiedeńska poświęca niespodziewanej wizycie premjera węgierskiego baczną uwagę. Z głosów prasy wynika, że tematem rozmów były przedewszystkiem sprawy gospodarcze, a następnie i polityczne, z tem ograniczeniem, że nie omawiano ani sprawy unji celnej węgiersko - austrjackiej, ani też planów restauracji monarchji.

Według „Reichpost" przedmiotem rozmów były liczne zagadnienia, dotyczące państw naddunajskich.

W LONDYNIE.

Rozeszła się po Londynie wiadomość, że premjer węgierski **Goemboes** przybywa dziś do Londynu. Nie ulega wątpliwości, że gdyby Goemboes istotnie przybył do Londynu, to przyjazd jego będzie miał cele polityczne, związane z wyjaśnieniem stosunków austrjacko-węgierskich.

Aresztowania na Ukrainie sowieckiej

Ryga, 9 lipca. (ATE.). W związku z samobójstwem wiceprezesa rady komisarzy ludowych Ukrainy sowieckiej, Mikołaja **Skrypnika,** G. P. U. dokonało około 100 aresztowań wśród członków komunistycznej partji Ukrainy.

Według niesprawdzonych narazie pogłosek 5 komunistów ukraińskich, a wśród nich 2-ch przyjaciół **Skrypnika, Badan** i **Jurasjew,** zostali rozstrzelani w więzieniu G. P. U. w Charkowie.

Aresztowani masowo komuniści ukraińscy stoją pod zarzutem przynależności do opozycji nacjonalistycznej.

Japończycy chcą zawrzeć pokój

Projekt konferencji chińsko-japońskiej

Londyn, 9 lipca. (ATE.). Z Tokjo donoszą, że rząd japoński, po przeprowadzeniu wstępnych rokowań z delegacją chińską, zaproponował **zwołanie** na dzień 28 lipca **konferencji pokojowej** do Mukdenu, która zająć się ma uregulowaniem spornych kwestyj terytorjalnych pomiędzy Chinami, państwem mandżurskiem i Japonją.

Rząd chiński nie dał narazie żadnej odpowiedzi na propozycję japońską.

„Pakt czterech“

Rzymski korespondent „Matin" donosi swemu pismu, że we włoskich kołach dyplomatycznych przypuszczają, iż definitywne podpisanie paktu czterech mocarstw nastąpi już w najbliższych dniach. Projektowana podróż premjera Francji **Daladier** do Rzymu nastąpi dopiero po zamianowaniu nowego ambasadora na miejsce ustępującego **de Jouvenela,** którego kadencja kończy się w dniu 25 b. m.

Podczas pobytu swego w Rzymie zamierza **Daladier** poruszyć w rozmowach z **Mussolinim** zagadnienie unji gospodarczej państw naddunajskich.

Włosko-jugosłowiański pakt o nieagresji

Według informacyj włoskich kół politycznych pomiędzy przedstawicielami Włoch i Jugosławji toczą się rokowania w sprawie zawarcia paktu o nieagresji, na wzór zawartego pomiędzy Rosją sowiecką i Małą Ententą.

Po zakończeniu tych rokowań ma przybyć do Rzymu minister dr. **Benesz.**

Ustalanie dróg lotniczych między Europą i Ameryką

Prace płk. Lindberga

Ofiarowawszy całą swą posiadłość w Hopwell w Stanie New Jersey na instytucję wychowawczą i szpital dla dzieci, **Lindberg** i jego małżonka przygotowują się do długiej podróży, którą rozpoczną w połowie lipca. Dokończywszy prac swoich nad wytknięciem linij lotniczych w Stanach Zjednoczonych od Atlantyku do Pacyfiku, płk. Lindberg obecnie przystępuje do wytknięcia podobnych dróg dla komunikacji między Ameryką a Europą.

Badania angielskie wykazały, że droga przez Azory i Bermudy jest wysoce niepraktyczna ze względu na znaczną odległość między temi dwiema grupami wysp. Lindberg tedy pragnie się przekonać, czy nie dałoby się ustanowić stałych linii via Grenlandja — Islandja.

Narady dyrektorów banków państw o walucie złotej

Paryż, 9 lipca. (PAT.). Posiedzenie konferencji dyrektorów banków emisyjnych państw o walucie złotej trwało dwie godziny.

Po odbytej konferencji ogłoszono komunikat, stwierdzający, że wymiana poglądów doprowadziła do całkowitego porozumienia co do sposobów nadania należnej skuteczności deklaracji poszczególnych rządów na rzecz utrzymania podstawy złotej walut przy obecnym parytecie. Zainteresowane instytucje emisyjne poczynią niezwłocznie zarządzenia techniczne, których szczegóły były ustalone w toku dzisiejszej konferencji. Rezultatem porozumienia będzie uspokojenie obaw, które powstały w rozmaitych środowiskach w następstwie rozbieżności politycznych, jakie ujawniły się w Londynie

Francja nie wierzy w konferencję londyńską

Paryż, 9 lipca. (PAT.). Ocena sytuacji, wytworzonej na konferencji londyńskiej naskutek rezultatu głosowania na pierwszej podkomisji walutowej, gdzie uczestnicy obrad podzielili się na dwa zdecydowanie wrogie obozy, jest w opinji francuskiej jednozgodna. Konferencja londyńska wpada z jednego kryzysu w drugi. Prasa paryska codziennie i jednomyślnie zapowiada ostateczne rozbicie się obrad, a wszystko co się obecnie robi, włącznie z zapowiedzią nowego orędzia Roosevelta, jest tylko **sztucznem przedłużaniem agonji.** Na konferencji starły się ze sobą dwa światopoglądy i trudno jest przypuszczać, by znalazła się taka formuła, któraby zbliżyła ideologję tworzącego się bloku brytyjsko-amerykańskiego z blokiem państw o walutach złotych.

Katastrofa kolejowa w Turyngji

Wczoraj wykoleił się w pobliżu miejscowości Apolda w Turyngji pociąg pośpieszny, kursujący na linji Berlin — Stuttgart. Trzy wagony pociągu zostały poważnie uszkodzone. W katastrofie zginęło 5 osób, 12 jest ciężko rannych i kilkanaście lżej.

Orkany i burze

Z Nowego Jorku donoszą, że nad miejscowością Morrison w stanie Colorado przeszedł gwałtowny orkan, połączony z oberwaniem się chmury. 10 osób utonęło w odmętach wody, która w niżej położonych dzielnicach miasta sięga do wysokości 1-go piętra.

***

Z Meksyku donoszą, że w sobotę przeszedł nad stanem meksykańskim Tamaulipas straszny orkan, który w przeciągu kilkunastu minut zrównał z ziemią kilkanaście wiosek oraz zniszczył liczne domy w miastach. W czasie orkanu zginęło 16 ludzi, około 30 odniosło cięższe obrażenia.

Rząd wysłał eskadrę lotniczą ze środkami żywności i opatrunkowemi dla zniszczonych okolic.

Na „słomianej" granicy

Reportaż z granicy polsko-litewskiej

W drugiej połowie czerwca bawiła w Finlandji, Estonji, Łotwie i Litwie wycieczka dzieninkarzy czechosłowackich, która w drodze powrotnej przekroczyła granicę polsko-litewską, udając się przez Wilno i Warszawę do swej ojczyzny. Obecnie na łamach „Ceskeho Slova" jeden z uczestników tej wycieczki opisuje wrażenia z podróży przez tę granicę. Artykuł dziennikarza czechosłowackiego zamieszczamy w całości.

Jest jedno miejsce na świecie, gdzie niema granicy pomiędzy dwoma państwami, a gdzie przecież granica chroniona jest nadzwyczaj troskliwie. Miejsce gdzie **niema pokoju, ale gdzie też niema wojny,** gdzię zamiast słupów granicznych stoją wysokie **słomiane wiechcie,** a gdzie **warta graniczna wydrążyła głębokie ścieżki** wzdłuż tej „słomianej" granicy, gdzie drogi, tory kolejowe zarosłe są nietylko **trawą, ale i krzakami.**

Jest to pas pomiędzy **Litwą a Polską,** linja, którą inaczej nazywają Litwini, a inaczej Polacy. Jedyne miejsce w Europie, gdzie przejście z jednego państwa do drugiego możliwe jest tylko **nielegalnie** i gdzie, oczywiście bardzo rzadko przejść można też **„półlegalnie"** bez większych formalności, ale za zezwoleniem władz obu państw. Tę „słomianą" granicę przekroczyło 29 czerwca dziesięciu czechosłowackich dziennikarzy, którzy z Litwy powracali przez Polskę do Czechosłowacji. Dzięki uprzejmości zarówno Litwinów, jak i Polaków, — ich droga skrócona została o kilkaset kilometrów. Czechosłowaccy dziennikarze byli jedyną większą grupą, która przekroczyła tę linję chronioną z jednej strony przez wojska litewskie z drugiej przez wojska polskie od czasu, gdy generał **Żeligowski** zajął Wilno i okolicę i od czasu, kiedy wytworzony został dzisiejszy stan „ani wojny, ani pokoju" pomiędzy Litwą a Polską.

Polacy uważają tę linję za **granicę** i tak ją nazywają, podczas gdy Litwini uważają ją za **linję demarkacyjną,** istniejącą tylko przejściowo. Dlatego też przed dwoma laty, kiedy władze polskie chciały w tych miejscach wbić trwałe słupy graniczne, Litwini stanowczo **protestowali** i domagali się, aby na linji tej pozostały wysokie drągi ze słomianemi wiechciami.

Polska i Litwa nie utrzymują stosunków dyplomatycznych, ani niema też pomiędzy temi państwami połączenia pocztowego. Z Kowna do Wilna, miast oddalonych od siebie o 110 do 120 klm., list dojdzie później, niż z Europy do Afryki. Listy przenoszą bądźto nielegalni listonosze, bądźto biura utworzone w Łotwie, które nalepiają na listy z Polski łotewskie znaczki i wysyłają je do Kowna, lub odwrotnie z Kowna przez Rygę do Polski. A przecież Polskę i Litwę łączyły ścisłe związki oddawna. Dużo Litwinów żyje na terytorjum dzisiejszej Polski, i nie mało Polaków żyje w granicach Litwy. Niektóre rodziny nawet są spokrewnione. Dlatego i dziś, kiedy oba państwa oddziela linja przypominająca linję rozejmu, daje się zauważyć silne dążenie do nawiązania kontaktu, ale kontakt ten narazie utrzymywany jest nielegalnie, na co władze potrzą przez palce.

Litwini dali dziennikarzom czechosłowackim do dyspozycji samochody, któremi przebyto 85 klm. drogi z Kowna do rejonu wsi **Vievis.** Towarzyszyła im też wielka grupa dziennikarzy litewskich, którży chcieli odprowadzić gości czechosłowackich, a przy tej sposobności być świadkami rzadkiego przejścia przez „słomianą granicę".

Kowno opuścili dziennikarze o godzinie 11 przed południem. Im bardziej zbliżali się do miejsca, gdzie zamiast straży granicznej stoją żołnierze armji regularnej, tem więcej odczuwano nienormalność sytuacji i życia w tym rejonie. Drogi coraz to bardziej opuszczone i coraz gorsze, ruch coraz mniejszy, a ostatnie kilometry samochody jadą drogą nawpół zarosłą trawą. A dawniej ruch na tej drodze był wielki.

Nerwy coraz to bardziej się napinają. Jeszcze kilka minut jazdy, a napotykamy na kłodę, położoną przez drogę. Za kłodą jest rów. Rów ten jednak nie został wykopany umyślnie. Kiedyś przez rów prowadził drewniany most, ale w ciągu trzynastu lat, kiedy ruch na tej drodze ustał, most uległ zniszczeniu. Czas jeszcze więcej pogłębił „przepaść" na tej drodze pomiędzy Kownem a Wilnem. W tem miejscu dziennikarze przechodzili na stronę polską.

Około godziny czwartej po południu wdali na zarosłej drodze pojawiła się grupa ludzi. Byli to przedstawiciele polskich władz i polskiego dziennikarstwa z Wilna. Dla bagażu przygotowano trzy wózki. Droga na tym odcinku była tak zła i błotnista, że Polacy nie odważyli się wysłać aż tu samochodów, a natomiast na pobliskiej stacji Zawiasach przygotowali specjalny pociąg z salonowym wagonem. Półtora kilometra drogi przebyliśmy piechotą, a tylko bagaż przewieziono.

Wielkie wrażenie wzbudziło żegnanie się z Litwinami, a powitanie z Polakami, których w tej chwili oddzielała tylko zwykła żerdź. Słowa pożegnania z jednej, a okrzyki powitania z drugiej strony zlewały się w jeden akord. Przejście samo było nadzwyczaj proste. Strażnik graniczny odczytywał nazwiska członków wycieczki i ci kolejno przechodzili granicę, a raczej ścieżkę, symbolizującą tu nieprzekraczalną granicę. Ścieżka ta wydrążona została krokami polskich i litewskich strażników. Od tej ścieżki kilka kroków zaledwie jest do linji kolejowej pomiędzy **Viewisem a Zawiasami.**

Warto drogę tę przebyć, bowiem wrażenia tu odniesione utkwią w pamięci na całe życie. Idąc od słupa z napisem **„156/167 km."** tor nagle się urywa, a dalej kilkaset metrów nie widzimy już nietylko szyn, ale nawet progów.

Pozostały tylko ślady, a wszystko to porośnięte jest trawą i polnemi kwiatami. Na nasypach w ciągu tych trzynastu lat wyrosły nawet małe drzewa, piękne, zielone jodły. Spotkać można i brzózki. Wokoło zaś martwa cisza...

Mimowoli w duszy odzywa się pytanie: kiedy i jak zbudzi się do spokojnego życia to pasmo, na pierwszy rzut oka martwe, ale naładowane elektrycznością; kiedy tu da się słyszeć świst lokomotywy, kiedy zielone je jodełki zuikną, aby zrobić miejsce pociągom, kiedy to jedyne miejsce w Europie, gdzie niema ani wojny, ani pokoju, przejdzie do historji?...

Kiedy i jak?...

W jakim czasie i w jakich formach?

Na to pytanie nie może odpowiedzieć nawet najbardziej przewidujący człowiek na świecie.

K. B.

Przed wejściem w życie ustawy samorządowej

KIEDY BĘDĄ NOWE WYBORY?

13 lipca r. b. wchodzi w życie nowa ustawa samorządowa. W związku z tem, Ministerjum Spraw Wewnętrznych wystosowało do Prezydenta m. Warszawy pismo, w którem stwierdza, **że wybory do nowej Rady miejskiej** będą zarządzone po wydaniu regulaminu wyborczego, zapowiedzianego w art. 41 ustawy.

Ministerjum prosi pozatem prezydenta miasta o podanie do wiadomości prezesowi Rady miejskiej wyjaśnień ministerjum, dotyczących art. 35 nowej ustawy, sprowadzających się do likwidacji instytucji odrębnego przewodniczącego Rady miejskiej i odrębnego biura Rady miejskiej, którego personel winien wejść w skład biura zarządu miejskiego, przyczem ministerjum prosi prezydenta miasta o zawiadomienie go o wprowadzeniu w życie tych postanowień, które mają być wykonane, jak wiadomo, 13 lipca.

NADZÓR NAD PREZYDENTEM MIASTA.

Art. 68 nowej ustawy samorządowej stanowi, że bezpośredni nadzór nad czynnościami przełożonych gmin z zakresu administracji rządowej, tak działów zespolonych w wojewódzkich i powiatowych władzach administracji ogólnej, jak i działów niezespolonych, sprawuje w stosunku do gmin wiejskich i miast, zarówno wydzielonych jak i niewydzielonych z powiatowych związków samorządowych, właściwa powiatowa władza administracji ogólnej.

W przypadkach, gdy prezydenci miast orzekają w charakterze władz administracji ogólnej, nadzór nad nimi wykonywa wojewoda. Przy wykonywaniu tych ostatnich funkcji, jeżeli wkraczają one w zakres bezpieczeństwa i porządku publicznego, prezydenci miast wydzielonych obowiązani są działać w porozumieniu z właściwemi terytorjalnie powiatowemi władzami administracji ogólnej (starostą powiatowym lub grodzkim).

Bezpośredni nadzór nad określonemi w pierwszych dwuch podanych wyżej ustępach czynnościami prezydenta m. stoł. Warszawy sprawuje **komisarz Rządu m. stoł. Warszawy.**

W przypadkach, gdy prezydent miasta działa w charakterze wojewódzkiej władzy administracji ogólnej, nadzór sprawuje właściwy minister.

W świeżo wystosowanem do prezydenta m. stoł. Warszawy piśmie, M. S. Wewn. między in. stwierdza, że artykuł ten wchodzi odrazu w życie, a więc z dniem 13 lipca komisarzowi rządu będą przekazane dotychczasowe kompetencje różnych władz centralnych w sprawach nadzoru nad czynnościami t.z. poruczonemi. W sprawie tej prezydent miasta otrzyma jeszcze odpowiednie zarządzenie.

Skarb Państwa zyska poważne sumy

na spadku kursu dolara

Min. Skarbu przewiduje w m. wrześniu spłatę większych rat długów zagranicznych. W miesiącu tym przypada płatność raty pożyczki zapałczanej w wysokości 11 miljonów zł., stabilizacyjnej w wysokości 5 miljonów i dillonowskiej w wysokości 2 miljonów zł. Raty pożyczek zagranicznych, płatne w dolarach, przysporzą Skarbowi Państwa kilkunastoprocentową oszczędność ze względu na duży spadek kursu dolara.

Sprawa Gorgonowej znów na widowni

Głośna sprawa Gorgonowej znalazła w ostatnich dniach ponownie swój odgłos, tym razem jednak była przedmiotem obrad organizacji zawodowej sędziów i prokuratorów. Oddział krakowski Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów wystąpił do Zarządu Głównego Zrzeszenia o podjęcie akcji w Min. Sprawiedliwości za wprowadzeniem przepisu zaostrzającego ustawowe środki karne za wpływanie na przekonania sądu i uprzedzanie wyników rozpraw.

Petycja sędziów pozostaje w związku ze sprawą Gorgonowej, na której, jak twierdzą sędziowie, nie było dostatecznych ustawowych środków karnych dla ochrony przebiegu procesu i biorących w nim udział przedstawicieli magistratury sądowej przed atakami części prasy. (PID.).

O emerytury dla pracowników miejskich

Delegacja prezydjum zarządu związku zawodowego pracowników samorządowych zwróciła się do przewodniczącego komisji finansowo-budżetowej rady miejskiej m. Warszawy o zwołanie tej komisji dla rozpatrzenia szeregu spraw emerytalnych pracowników miejskich, w przeciwnym bowiem razie cały szereg osób (około 50), dawno już zwolnionych, nie otrzymałoby zabezpieczenia emerytalnego, aczkolwiek znajdują się one w nader krytycznych warunkach materjalnych. Delegacja wskazała, że rada miejska winna sprawę tę załatwić jeszcze przed wakacjami.

Delegacja uzyskała obietnicę zwołania komisji na wtorek, 11 b. m.

Blachowski w więzieniu

chce przeprowadzić kurację

Obrona Blachowskiego zwróciła się do departamentu karnego Min. Sprawiedliwości z prośbą o przewiezienie skazańca żyrardowskiego do więzienia w Warszawie z Białej Podlaskiej, gdzie odbywa karę. Blachowski chory na serce, prosi o umożliwienie mu kuracji szpitalnej, co mu znacznie ułatwi pobyt w więzieniu warszawskiem.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O.

w m-cu czerwcu 1933 r.

W miesiącu czerwcu wkłady oszczędściowe, a także liczba oszczędzających w P. K. O. wykazują dalszy wzrost.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 11.608.538 zł., osiągając na dzień 30 czerwca 1933 r. stan 427.154.860 zł., łącznie zaś z wkładami pochodzącymi z waloryzacji dawnych wkładów markowych złotych 454.348.467.—.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu miesiąca czerwca P. K. O. wydała 22.987 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 30 czerwca 1933 r. — ogólną liczbę 1.007.896 książeczek, łącznie z książeczkami, pochodzącemi z waloryzacji 1.042.263 książeczek.

Lipcowy numer „Młodzi Idą"

Ukazał się nowy, lipcowy numer „Młodzi Idą". Numer ten — — trzeci z kolei pisma Organizacji Młodzieży T. U. R. — nosi nazwę numer 6, albowiem podobnie jak i poprzednie dwa **uległ konfiskacie.**

Skonfiskowano dwa ustępy wiersza **Cieplińskiego** p. t. **„Bezrobotni"**, kilkanaście wierszy artykułu o konferencji londyńskiej, tudzież wzmiankę dotyczącą ostatnich zajść w kieleckiem.

Na treść numeru składają się m. in. artykuły o zadaniach młodzieży w walce z faszyzmem, o młodzieży w Rosji sow., wywiad z niemieckim emigrantem i t. p.

Zamówienia kierować należy pod adresem Kom. Centr. Org. Mł. TUR, Warszawa, Warecka 7, I p. Konto P. K. O. 17.333.

Prenumeratorzy, którzy opłacili prenumeratę za trzy numery, winni uiścić prenumeratę za następne trzy numery.

JAN LEMAŃSKI.

Szef i firma

POD ADRESEM POTENTATÓW PRZEMYSŁU GÓRNOŚLĄSKIEGO.

Że zamknięty w więzieniu
niewygodnie siedział
żałowała go firma.
Szef jej odpowiedział:
chętniej, niżli Mickiewicz, znoszę ucisk twardy;
on cierpiał za miljony,
a ja — za MILJARDY.

Albert Mathiez, ostatni z wielkich historyków Rewolucji Francuskiej

Przed rokiem, zmarł w czasie wykładu w Sorbonie najwybitniejszy historyk francuski epoki rewolucyjnej, **Albert Mathiez.** Śmierć jego przeszła w Polsce bez echa, choć zasłużył sobie na nekrolog i to właśnie w piśmie socjalistycznem. Położył wielkie zasługi w dziedzinie historjografji rewolucyjnej, a badania jego dały socjalistom niejeden argument na poparcie materjalistycznego pojmowania dziejów.

Wielka Rewolucja Francuska, pierwszy ruch wolnościowy w dziejach nowożytnych, wywarła wielki wpływ na umysły wybitnych myślicieli i bojowników o wolność XIX-go stulecia. **Marks** czy **Lamartine, Michelet** czy **Louis Blanc** — wszyscy oni wzrok swój zwracali ku „tablicy praw człowieka i obywatela i z doświadczeń roku 1893 czerpali soki odżywcze na poparcie swych teoryj.

Oczywiście, że we Francji, ojczyźnie Wielkiej Rewolucji i rewolucyj wogóle, najbardziej starano się **wyświetlić tę bohaterską epokę.** Niemal w każdem dziesięcioleciu pojawia się tu nowa szkoła historyczna i nowe opracowanie przełomu rewolucyjnego.

Chciałbym przypomnieć tu tylko ostatnich i najważniejszych przywódców szkół XIX-go wieku.

Taine, zwracający więcej uwagi na idee niż na fakty, według którego Rewolucja Francuska jest wynikiem krytycznego zmysłu klasycyzmu, **Aulard**— który oddziela politykę wewnętrzną od zewnętrznej, społeczną i ekonomiczną od partyjnej, i w końcu szkoła ekonomiczna, materjalistyczna z **Jaurès'em** i **Mathiez'em** na czele.

Albert **Mathiez,** urodzony 10 stycznia 1874 na pograniczu Burgundji odbył studja średnie na prowincji, a wyższe w Paryskiej Szkole Normalnej. Specjalizując się w historji Rewolucji Francuskiej, opublikował wiele prac z tej dziedziny i został mianowany profesorem uniwersytetu początkowo w Nancy, następnie w Dijon, a później w Paryżu. Całe życie swe poświęcił badaniom historycznym burzliwej epoki rewolucyjnej. Uczeń, jak i **Jaurès, profesora Aulard'a,** najwybitniejszego w końcu XIX stulecia historyka politycznego Rewolucji, rozszedł się wkrótce ze swym mistrzem, różniąc się z nim w poglądach. Przez całe życie bardzo ostro zwalczał **Aulard'a** na łamach założonego przez siebie czasopisma, poświęconego badaniom epoki rewolucyjnej. Wielki miłośnik prawdy historycznej, bojownik z krwi i kości, nieznający **kompromisów umysł całkowicie niezależny,** nie znosił żadnego zakłamania ni fałszowania dziejów Wielkiej **Epoki.** Opinja człowieka ulicy o ludziach roku 1893, która przetrwała do ostatnich czasów i z winy, niestety, samych historyków — wyrażała się mniejwięcej w ten sposób, że rewolucjoniści byli to „krwiożercy", degeneraci, dla których władza była wszystkiem, **Robespierre** był najokrutniejszym i najbardziej nienawistnym z despotów, który nie wahał się posłać na gilotynę najlepszych swych przyjaciół tylko w celu zadośćuczynienia ambicji rządzenia i t. p. Widział ten człowiek ulicy tylko jeden jasny promyk na owej krwawej plamie XVIII wieku postać **Dantona,** otoczonego aureolą wielkości i dobroci, wprowadzonego na piedestał przez sfery III Republiki w końcu ubiegłego stulecia. **Albert Mathiez** wykazywał z dokumentami w ręku, z dokumentami, wygrzebanemi z pod pyłu przebogatych archiwów francuskich, że opinje człowieka ulicy mijają się z prawdą, że pojęcia jego o Rewolucji są mylne, że uważani przezeń za „krwiożerców", okrutnikami nie byli i że dotychczasowych bohaterów należy „odbronzownić". W dziele swem, opublikowanem w r. 1927 p. t. **„Drożyzna i ruchy społeczne w okresie Teroru",** książce, która kosztowała go 12 lat żmudnej pracy, wykazywał, jak wielki i decydujący wpływ na rewolucję wywierały sprawy gospodarcze i finansowe. Okres tworzenia książki, w którym badania swe przeprowadzał, wojna europejska ze wszystkiemi jej skutkami, a ponadto lektura **„Socjalistycznej Historji Rewolucji Francuskiej" Jaures'a** wywarły niemały wpływ na twórczość dziejopisa.

W syntezie Wielkiej Rewolucji, którą **Mathiez** opublikował w r. 1925, oraz w artykułach w dwumiesięczniku **„Roczniki historyczne Wielkiej Rewolucji,** podkreślał coraz bardziej charakter społeczno-ekonomiczny „dni rewolucyjnych, kolejne obalenie feudalizmu, burżuazji, rządy demokracji **(Robespierre,** teror) i w końcu upadek drobnomieszczaństwa, 9 termidora. Z upadkiem republiki demokratycznej, kończy się dlań Rewolucja. W enuncjacjach jego okres ten nie jest bezmyślną krwawą łaźnią arystokracji, ale wytworem uświadomionej burżuazji, a teror i dyktatura nie służą egoistycznym celom **Robespierre'a,** jest to tylko środek zogniskowania kontroli wszelkich dziedzin produkcji w rękach państwa w celu zwalczenia wrogów nowego porządku rzeczy. Poprzez badania jego przejawia się idealizm garstki zwolenników **Robespierre'a,** którzy wraz z nim chcieli podzielić całą ziemię pomiędzy biedaków i zaprowadzić republikę **„égalitaire"** (równościową), najprzód we Francji, a potem w innych krajach.

Wyjaśniając **kwestję sprzedajności Dantona,** który za otrzymane od Dworu pieniądze, miał odgrywać rolę prowokatora, — zdrady królowej Marji-Antoniny, która w chwili wojny zewnętrznej wysyłała plany wojenne generałom austrjackim — **Mathiez** oddał historjografji rewolucyjnej nieocenione usługi.

Wykazując z dokumentami w ręku pierwszorzędny wpływ polityki gospodarczej i finansowej na bieg wypadków oraz podkreślając przejawy **walki klasowej** Wielkiej Rewolucji, **Mathiez** dostarczył niejednego argumentu na poparcie tezy materjalizmu historycznego i teorji walki klas.

A jeśli badania jego, zamiast ku nielicznym hebertystom, wyrosłym z łona „stanu czwartego", zwróciły sympatje jego ku szczeremu i drobnomieszczańskiemu idealiście **Robespierre'owi,** nie miejmy mu tego za złe. Wszak i wielki trybun międzynarodowego Socjalizmu, **Jan Jaures,** powiada w swej Historji Konwentu: „I gdybym ja zająć miał miejsce Jakobinów, usiadłbym obok **Robespierre'a".**

Juljan Grossbart

Z teatrów świetlnych

FILHARMONJA — „PIĘCIU PRZEKLĘTYCH DŻENTELMENÓW".

Pomysł równie osobliwy jak i tytuł. 4-ch dżentelmenów — przestępców, dla okradzenia piątego dżentelmena — miljonera inscenizuje skomplikowaną aferę z przeklęciem całego towarzystwa przez arabskiego czarownika. Symulacja polega na kolejnych zgonach „przeklętej piątki" — na końcu której, według słów czarownika, ma się znajdować ów mijoner, na którego śmierć ma czekać najdłużej.

Intryga przeprowadzona jest istotnie bardzo zręcznie i widz do samego niemal końca oczekuje nagłej śmierci ostatnich dwuch bohaterów, a rozwiązanie zagadki przez energicznego miljonera zostaje przyjęte z całem uznaniem.

Wesołe zakończenie zawierające kapitalny wyścig miljonera ze złodziejem po tarasach zajmowanych przez huryski, wywołuje huragany śmiechu.

Obok ciekawej intrygi, wartość filmu polega jeszcze na ciekawym kolorycie lokalnym obrazu. Akcja rozgrywa się w Marokko, częściowo w Cassablanca, częściowo w Fezie, a częściowo na plantacjach. W treść akcji wpleciono dużą ilość ciekawych szczegółów z życia Marokańczyków, efektowne obrzędy religijne, zabawy ludowe i uroczystości. Zdjęcia jak przeważnie bywa w filmach francuskich, niezwykle artystyczne. Niektóre widoki poprostu oczarowują widza, a zwłaszcza widza-Polaka marznącego mimo lipca i z rozkoszą chłonącego wzrokiem oślepiające blaski południowego słońca, rozkołysane ciepłe fale morza i przepiękne pióropusze palm.

Przy dzisiejszych uniemożliwieniach podróży filmy, dające możność poznania obcych krajów, są niezwykle pożądane i cieszą się szczególnem powodzeniem.

STYLOWY — „MIŁOŚĆ W AUCIE"

Jeśli zastanowić się na czem polega tajemnica kolosalnego powodzenie tego filmu niezawodnie stwierdzić trzeba, iż jest nią przeogromna radość życia i pogoda bijąca z każdego momentu obrazu. Wszystko jest w nim młode, słoneczne i radosne. Tak młode i słoneczne jak cudowne jest szczęście biednej ekspedjentki sklepowej, która łzami najczulszego zachwytu wita widziany dotąd we snach najcudniejszy widok morza, wszystko jest tak pełne młodzieńczej naiwności, tak pełne wdzięku, tak chwytające za serce prostotą, że widz czuje się formalnie oczarowany.

Oczarowanie to trwa od początku brawurowo zadzierzgniętego węzła intrygi aż do typowo „dobrego" zakończenia filmu.

Huragany śmiechu nie milkną na widowni, a cudowne pomysły realizatora spotykają się ze szczerem uznaniem.

Wartość tego zaiste pierwszorzędnej klasy obrazu podnoszą przepiękne zdjęcia z Alp francuskich i lazurowego wybrzeża.

Znakomita ilustracja dźwiękowa godna jest całości filmu. *IKA.*

Fantastyczna rozpiętość cen
w lokalach warszawskich

Władze administracyjne nie zdołały dotąd utemperować lichwy żywnościowej w warszawskich zakładach gastronomicznych.

Dla zilustrowania horendalnych różnic w zakładach gastronomicznych tego samego typu i na tej samej ulicy, podajemy, że w tak zw. mleczarniach nadświdrzańskich porcja zsiadłego mleka, mierząca nieco mniej jak pół litra z dodaniem około 20 dekagramów kartofli, kosztuje 1 złoty. Takie samo danie mleka z kartoflami, kosztuje w mleczarni kilku braci, na rogu ul. Brackiej i Jerozolimskiej 1 zł. i 10 gr., a to samo znowu — w mleczarni pewnego barona na Szpitalnej — tylko 80 gr. W innych mleczarniach — jeszcze taniej.

Jakie muszą być zarobki mleczarni — łatwo obliczyć, jeśli wiadomo, że litr mleka surowego w Warszawie kosztuje w drobnym handlu — 20 groszy. Dodać należy jeszcze, że zakłady mleczarskie i gastronomiczne, oraz cukiernie kupują mleko po cenach hurtowych — 15 — 18 gr. za litr, że kilo kartofli młodych w handlu detalicznym kosztuje przeciętnie 15 gr.

W tych samych mniej więcej granicach utrzymują się w zakładach warszawskich ceny innych artykułów spożywczych, przekraczające niejednokrotnie 500 procentową różnicę w stosunku do cen hurtowych.

Tłumaczenia właścicieli zakładów, że 5-krotna różnica w cenie musi być usprawiedliwiona okolicznością, iż artykuły spożywcze ulegają szybkiemu zepsuciu — jest tutaj argumentem obliczonym na nieświadomość ludzką. Przedewszystkiem bowiem tylko niektóre artykuły sprzedawane po jadłodajniach ulegają szybkiemu psuciu się, jeśli nie są odpowiednio zabezpieczone, a więc nie trzymane w lodzie.

Przebudowa gmachu M.S.Z.

Wykańczana jest budowa oficyny, wznoszonej od strony ogrodu Saskiego, a przeznaczonej na biura ministerjum spraw zagranicznych. Jeszcze w ciągu bieżącego sezonu kierownictwo robót przystąpi do przebudowy centralnego korpusu pałacu Bruhlowskiego, w którym mieści się ministerjum. Przebudowa ma na celu przystosowanie gmachu do właściwych potrzeb. Przebudowa pozostaje w związku z przeniesieniem telegrafu z ul. Fredry do nowego domu przy ul. Poznańskiej. Program przebudowy obliczony jest na parę lat i będzie wykonywany stopniowo, w miarę asygnowania potrzebnych kredytów.

Dziś premjera
filmu „Droga na Wschód" w kinie „Majestic"

Prasa zagraniczna ostatnich miesięcy z entuzjazmem pisze o najnowszym filmie francuskiej produkcji Pathe Natan, reżyserji Maurice Tourneur'a p. t. „Droga na Wschód" (Partir), osnutym na tle powieści Rolanda Dorgelesa. Nie chcemy na podstawie głosów prasy europejskiej urabiać temu filmowi opinji i prosimy publiczność, aby sama przekonała się, że pochwały te są naprawdę zasłużone. Kto chce więc mile i przyjemnie spędzić czas, niech spieszy na dzisiejszą premjerę do „Majesticu". *(x)*

Stan pogody
Według P.I.M.

CIEPŁO.

Małopolska wschodnia, Podole, Wołyń i Pokucie: rankiem chmurno, gdzieniegdzie jeszcze zanikający deszcz. Potem polepszenie się stanu pogody i ocieplenie. Słabe wiatry miejscowe.

Pozostałe dzielnice: pogoda słoneczna o umiarkowanem lub niewielkiem zachmurzeniu nieba. Bardzo ciepło. Słabe wiatry lokalne. Na zachodzie i w środku kraju skłonność do burz, poczem lekkie ochłodzenie.

Z kroniki warszawskich ulic

KRWAWA BÓJKA PRZED LOMBARDEM.

Na pl. Napoleona róg Szpitalnej, przed wejściem do sali licytacyjnej lombardu, Icek Jakobson zauważył, iż jakiś mężczyzna bije handlowca Rajzlita jego własną laską po głowie. Jakobson stanął w obronie zaatakowanego, chwytając napastnika za klapę marynarki. Wtedy napastnik uderzył Jakobsona tępem narzędziem, powodując potłuczenie okolicy lewego oka i policzka. W obronie napastowanych stanęła grupa licytantów. Napastnik, skorzystawszy z zamieszania, zbiegł. Jakobson udał się do ambulatorjum filji Pogotowia. Awantura wynikła o 50 groszy, niedopłacone przez Rajzlita za nabytą papierośnicę srebrną.

KREWKI CHLEBODAWCA.

Przez 2 lata pełniła służbę u zegarmistrza Gedalji Brajtermana, służąca, 50-letnia Anna Kwiatkowska. Ponieważ B. nie mógł, czy nie chciał wypłacić zaległej pensji w sumie 230 zł., Kwiatkowska nie chciała dłużej pracować i domagała się wypłacenia należności. W tym celu K. przyszła do sklepu zegarmistrzowskiego swego chlebodawcy przy ul. Solnej 19. Tam — jak twierdzi Kwiatkowska — B. pobił ją dotkliwie. Poszwankowana udała się do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził potłuczenie twarzy i dolnej wargi.

SAMOBÓJSTWO.

W bramie domu Ciepła 22/24 napił się esencji octowej jakiś młodzieniec, lat około 17. Nieprzytomnego i w stanie ciężkim desperata przewiózł lekarz Pogotowia do szpitala Wolskiego.

ZBIOROWE BÓJKI I ROZPRAWY NOŻOWE.

W nocy z soboty na niedzielę przy ul. ks. Piotra Skargi 71, wynikła bójka, a następnie rozprawa nożowa. Policja zajście zlikwidowała, przeprowadzając 3 ranne osoby do 24-go komisarjatu. Są to: Zygmunt, Karol i Władysław bracia Bożuta.

Druga zbiorowa rozprawa wydarzyła się na rogu ul. Grzybowskiej i Towarowej. I tym razem 3-ch uczestników bójki policjant przeprowadził do 7-go komisarjatu. Są to: Franciszek Chojnacki, właściciel warsztatu, Stanisław Kołodziejski i Konstanty Stasiak, obaj robotnicy. Rannych opatrzyło Pogotowie.

WYPADEK W MAGLU.

Przy ul. Powązkowskiej 31, w maglu elektrycznym, 14-letnia Stefanja Sadowska, cyganka, w czasie maglowania bielizny doznała zmiażdżenia palców lewej ręki. Poszwankowaną opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala na Czystem.

NIEOSTROŻNOŚĆ Z BRONIĄ.

20-letni Antoni Żukowski, student, manipulując rewolwerem, przez nieostrożność spowodował wystrzał i zranił się w lewą dłoń. Rannego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

Frekwencja w autobusach maleje

W ciągu czerwca autobusy miejskie przewiozły 1.572.334 pasażerów, co w porównaniu z czerwcem r. z. (1.590.197) stanowi o 1,12 proc. mniej, a w porównaniu z majem r. b. (1.729.612) o 9.09 proc. mniej. W czerwcu autobusy wykonały 190.889 wozokilometrów, o 8.8 proc. więcej, niż w czerwcu r. z. (175.449), a o 2.18 proc. mniej, niż w maju r. b. (195.152).

Zmiana kierunku
linji tramwajowej „Z"

Od dzisiaj ul. Nowowiejska na odcinku od Śniadeckich do pl. Zbawiciela będzie zamknięta dla ruchu z powodu zmiany nawierzchni na asfaltową i układania nowych torów tramwajowych. W związku z tem wagony linji tramwajowej „Z" będą skierowane od zbiegu Śniadeckich i Polnej zamiast przez Nowowiejską przez Śniadeckich, Marszałkowską, Al. Jerozolimską, Nowy Świat i Książęcą, a dalej dotychczasową trasą.

W ten sposób linja „Z" nie będzie dawała połączenia z pl. Unji Lubelskiej i Al Ujazdowską. Zmiana ta nastąpi na okres około czterech tygodni.

Co usłyszymy w radjo?

PONIEDZIAŁEK

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20 Muzyka z płyt. 7.25 Dziennik Poranny. 7.30 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka jazzowa. 12.25 Przegląd Prasy. 12.33 Komunikat Meteorologiczny. 12.35 Płyty gramofonowe. 14.55 Piosenki ludowe. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat Inst. Eksportowego. 15.15 Stare walce. 15.25 Komunikat Gospodarczy. 15.35 Najnowsze przeboje w wyk. St. Witasa (tenor) „Columbia". 15.45 Przegląd komunikacyjny. 15.50 Utwory taneczne. 16.00 Koncert popularny. 17.00 Pogadanka w jęz. francuskim. 17.15 Koncert wokalny. 18.15 Odczyt. 18.35 Recital fortepianowy. 19.20 Rozmaitości 19.35 Program na dzień następny. 19.40 Feljeton literacki. 20.00 Opera Moniuszki. 22.15 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości meteor. 22.40 Muzyka taneczna.

Z nowych książek i czasopism

„SŁUŻBA NAUCE". Wychodzi w Polsce pismo pod tym tytułem przeszło od roku, a zapewne tylko bardzo nieliczne jednostki wiedzą o jego istnieniu. Co prawda ukazały się dotąd zaledwie dwa zeszyty tego wydawnictwa — jeden wiosną ubiegłego roku, drugi — w połowie czerwca b. r.

„Służba Nauce"? Słyszymy na każdym kroku o służbie Państwu, społeczeństwu, klasie, stronnictwu, temu czy innemu programowi politycznemu, ale **Służba Nauce?** Nie, o tem w Polsce głucho, a i na świecie poza Polską — również słyszymy o służbie oświatowej; ale oświata nie jest celem sama dla siebie, służy ona sama **pewnym celom**, jest środkiem osiągnięcia tych celów zarówno dla jednostki, zdobywającej oświatę, jak i dla — organizatorów oświaty.

Służba Nauce? — Czy nie powszechnem jest raczej mniemanie, że to nauka podobnie jak oświata i wychowanie służyć mają osobnym celom? Posłuchajmy, co mówi **„O służeniu nauce"** redakcja tego „dziwnego" pisma (zesz. 1-szy):

„Służyć nauce — to poszukiwać prawdy nie jako środka, jako czegoś potrzebnego do osiągnięcia celów innych, lecz dla niej samej. Służyć nauce można tylko dla niej samej, bez względu na to, czy takie lub inne prawdy są w pewnym czasie poszukiwane, czy się ta służba opłaci, czy się podoba komuś silniejszemu, czy też się nie podoba. Służyć nauce — to dążyć do jaknajwiększego rozjaśnienia mroków, które otaczają rozszerzający wciąż swój widnokrąg — umysł ludzki".

Któż jednak powołanym być może do tak pojętej służby nauce?

Zapewne — uczeni, badacze — specjaliści; ale szary ogół, zaprzęgnięty do ciężkiej, wyczerpującej pracy zawodowej, lub — miljony bezrobotnych? — cóż ci ludzie uczynić mogą w **Służbie Nauki?**

Okazuje się, że bardzo wiele. Prawdy naukowe nie są wszak czemś oderwanem do życia. Opierają się na jakimś materjale rzeczowym. I tu właśnie ma bardzo wiele do zrobienia każdy człowiek dobrej woli i — żywej myśli. A w jaki sposób może to uczynić — daje na to odpowiedź cały szereg artykułów w obu zeszytach „Służby Nauce". A więc: Roman Jakimowicz daje wskazówki „Jak rozpoznawać i chronić od zniszczenia **zabytki** przedhistoryczne?" Adam Chętnik przestrzega przed nierozważnem kolekcjonerstwem indywidualnem, powodującem nieraz „Grabież materjału naukowego". Stanisław Małkowski radzi „Co mamy czynić ze swemi zbiorami?" a w zeszycie 2-gim „Jak współdziałać w gromadzeniu dokumentów geologicznych?" P. I. M. — „Jak służyć nauce polskiej na obczyźnie?"

Po to jednak, aby chcieć gromadzić jakieś zbiory, czy współdziałać w ochronie jakichś zagrożonych zabytków przyrody, po to, aby się módz poznać na ich wartości, trzeba mieć ową świeżą, palącą prawdziwie dziecinną ciekawość do pewnych zjawisk i ich zespołów, trzeba mieć wyostrzoną wrażliwość i umiłowanie piękna, trzeba być owładniętym jakąś „namiętnością naukową". Jak się takie „namiętności naukowe" rodzą i rozwijają, jaką mogą być niewyczerpaną krynicą najwyższej radości dla jednostek, a źródłem wzbogacenia dorobku kulturalnego — dla ogółu, pisze z nieporównaną, słoneczną finezją prof. Tadeusz Kotarbiński w artykule wstępnym 2-go zeszytu „Służby Nauce".

Uderza tu pewnego rodzaju **dynamiczne pojmowanie** zadań zbiorów muzealnych i ocenianie ich pod tym kątem widzenia. Muzea mają być nie zbiorami osobliwości jedynie, lecz czynnemi ośrodkami szerzenia kultu dla nauki i zaszczepiania owych błogosławionych „namiętności naukowych" wśród najszerszych mas.

Ostatnią stronę 2-go zeszytu **„Służby Nauce"** zajmuje odezwa p. t. **Od Redakcji — do przyjaciół.** Zaczyna się oświadczeniem.

„Nie jest naszym zamiarem popularyzowanie wiedzy. Temu poświęcone są inne wydawnictwa. Wydawnictwo nasze ma na celu przychodzenie z pomocą tym i współdziałanie z tymi, którzy czują potrzebę **czynnego udziału** w pracy dla Nauki. Przeciwstawiamy się kategorycznie poglądowi, że uczestniczyć w pracy dla Nauki może tylko ten, kto odbył studja wyższe. Każdy, kto począł rozumieć dziejową rolę Nauki w życiu ludzkości, kto raz odczuł urok pracy naukowej, kto potrafi być rzetelnym i wytrwałym, ma pełne prawo szukać najbardziej odpowiedniego dla siebie miejsca w niezmiernie dziś już licznych szeregach tych, którzy stale lub przygodnie uczestniczą w odkrywaniu prawd naukowych".

A kończy się wyjaśnieniem: „Spotykaliśmy się z pytaniem... dlaczego nie ogłaszamy prenumeraty? Odpowiedź jest prosta: dlatego, że nie mamy dotychczas pewności, czy drukując numer bieżący, zdołamy zebrać dość środków na następny".

Czy nie powinno się stać ambicją ludzi ideowo przynależnych do klasy robotniczej, aby **„Służba Nauce"** przestała być u nas zjawiskiem **przypadkowem** i dorywczem, lecz stała się **mocnym organem** o zapewnionej egzystencji i publikacji regularnej, jak bicie zegara, co znaczy **bieg czasu** ku przyszłości, ku zwycięstwu myśli niezależnej, nieugiętej i nieustraszonej nad kłębowiskiem ciemnoty, nienawiści i barbarzyństwa? A więc — żądajcie w każdej księgarni, sprowadzajcie do każdej czytelni, do każdego Domu Ludowego, do każdego klubu robotniczego! Redakcja i administracja „Służby Nauce" Warszawa, Rakowiecka 4. Skład główny w Kasie im. Mianowskiego, Warszawa, Nowy Świat Nr. 72.

Janper.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

KTO ZDOBĘDZIE MISTRZOSTWO WARSZAWY.

Na boisku Skry rozegrany został wczoraj pierwszy mecz o mistrzostwo Warszawy pomiędzy mistrzem grupy klubów WOZPN. Polonią, a mistrzem podokręgu robotniczego Skrą. Zwyciężyła po ciężkiej walce Polonia w stosunku 4:2. Do przerwy prowadziła Skra 2:0.

Przebieg meczu wykazał przez cały czas nieznaczną przewagę Skry. Na 15 minut przed końcem meczu drużyna ta prowadziła jeszcze 2:0. Dopiero kontuzja Smosarskiego I spowodowała osłabienie ataku Skry i pewne załamanie się drużyny. Obie bramki dla Skry strzelił Kaucki. Dla Polonji pierwszą bramkę zdobył Szczepaniak, a w ciągu następnych 8 minut padły dalsze 3 bramki ze strzałów Łańki (2) i Odrowąża.

Zawody prowadził p. Laskowski. Widzów przeszło 2,000.

W przedmeczu senjorzy Skry pokonali w meczu rewanżowym senjorów Zniczu w stosunku 5:4.

***

W najbliższą niedzielę odbędzie się mecz rewanżowy Skra — Polonja. W razie zwycięstwa Polonji, zdobędzie ona mistrzostwo stolicy, gdyby jednak Skra wygrała, wówczas zadecyduje trzecie spotkanie.

Piłkarskie mistrzostwa Warszawy.

W dalszych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo kl. A okręgu warszawskiego rezerwa Warszawianki, występująca z Domańskim w bramce pokonała Makabi 7:0 (2:0), Drukarz odniósł zwycięstwo nad PWATT. 1:0, wreszcie Skoda wygrała ze Świtem w stosunku 2:0.

W meczu o mistrzostwo kl. A podokręgu robotniczego Gwiazda odniosła zasłużone zwycięstwo nad Marymontem 3:0 (1:0).

WIELKIE MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PŁYWACKIE W WARSZAWIE.

W sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie na stadjonie pływackim Legji wielkie międzynarodowe zawody pływackie. Imprezy zakrojonej na tak wielką skalę jeszcze Warszawa nie oglądała.

Zawody stały też na bardzo wysokim poziomie i przyniosły duży sukces polskim pływakom.

Poza zawodami popisywali się mistrzowie olimpijscy w skokach: Amerykanin Smith i Egipcjanin Simaika. Ci fenomenalni skoczkowie stanowią klasę dla siebie, z którymi nikt nie może na świecie konkurować. Podobnych ewolucyj i skoków Polska jeszcze nie widziała.

Dużą atrakcją zawodów był „bezpłatny dodatek" w formie humorystycznego skeczu pływackiego dwuch świetnych skoczków. Smith i Simaika wystąpili: jeden jako nauczyciel pływania, a drugi jako niezdarny uczeń. Skecz ten oszałamiał swym komizmem, a równocześnie dał aktorom sposobność do popisywania się niesłychaną maestrją.

Techniczne wyniki ważniejszych zawodów podajemy poniżej.

200 mtr. styl. klas. panów: 1) Szrajbman II w czasie 3:00,4 (rekord polski), 2) Abeles (Czechosłowacja) 3:03,5.

100 mtr. nawznak panów: 1) Karliczek (EKS.) 1:15,4 (rekord polski), 2) Heiling (Czechosłowacja 1:17,7.

100 mtr. styl. dow. panów: 1) Bocheński i Szekely (Węgry) przybyli razem do mety w czasie 1:01,6. Jak ustalili sędziowie pierwszym jednak był Bocheński. Trzecim był Meszöly (Węgry) w czasie 1:01,7. Dopiero na czwartem miejscu uplasował się Karliczek (EKS.) 1:05,3.

Sztafetę 3 x 50 styl. dow. panów wygrała sztafeta polska w składzie: Bocheński, Karliczek i Szrajbman I w czasie 1:23,8, bijąc sztafetę pływaków zagranicznych.

Drugi dzień zawodów.

W drugim dniu zawodów osiągnięto również szereg wspaniałych wyników, a m. in. pobito dalsze 3 rekordy Polski i 1 rekord okręgu warszawskiego.

200 mtr. st. klas. pań — Chomiakówna (L.) w czasie 3:37 (nowy rekord okręgowy).

100 m. st. klas. panów — Abeles (Czechosł.) 1:22,4. Drugie miejsce zajął Szrajbman II (L.), ustanawiając nowy rekord polski wynikiem 1:24,2.

200 m. st. dow. panów — Bocheński (Delfin) w czasie 2:20,6, bijąc rekord Polski o 4,2 sek. Węgier Szekely zajął dopiero drugie miejsce w tym samym czasie 2:20,6,. 3) Meszöly (Węgry) 2:26,5, 4) Karliczek (EKS.) 2:27,8.

W sztafecie 3 x 100 st. zmien. panów zwyciężyła drużyna polska w składzie: Karliczek, Szrajbman II i Bocheński w czasie 3:39,2, bijąc rekord polski o 11 sek. Każdy z tych zawodników pobił rekord. Drużyna zagraniczna w składzie: Heiling, Abeles, Szekely zajęła drugie miejsce w czasie 3:40,4.

Pozatem odbył się mecz piłki wodnej pomiędzy warszawskim AZS., a kombinowaną drużyną gości, w której składzie, poza Węgrami i Czechami grali również zawodnicy polscy. Zwyciężyła drużyna kombinowana w stosunku 6:1 (4:1).

WARSZAWIANKA REMISUJE Z POGONIĄ.

Na stadjonie Legji w Warszawie rozegrany został mecz o mistrzostwo L-igi pomiędzy Warszawianką a Pogonią, zakończony wynikiem remisowym 1:1. Do przerwy prowadziła Warszawianka 1:0.

Gra była ospała i nieciekawa. Wykazała ona lekką przewagę Warszawianki.

Widzów, ze względu na odbywające się równocześnie międzynarodowe zawody pływackie, bardzo mało.

NOWA PORAŻKA PODGÓRZA.

Drugi mecz rozegrany w Krakowie pomiędzy Garbarnią a Podgórzem przyniósł benjaminkowi Ligi nową porażkę w stosunku 0:1.

W pierwszych minutach 2-ej połowy jeden z członków zarządu Podgórza polecił swojej drużynie zejść z boiska. Mecz zatem został przerwany.

LEGJA ZWYCIĘŻA ŁKS. 4:0 (2:0).

W meczu o mistrzostwo Ligi Legja warszawska wygrała zdecydowanie z ŁKS. w stosunku 4:0 (2:0).

Legja była o klasę lepsza.

KORSAK-ZALEWSKI KOLARSKIM MISTRZEM POLSKI.

Na trójkącie szos w Strudze odbyły się kolarskie mistrzostwa Polski na szosie. Dystans biegu wynosił 156 km. Warunki atmosferyczne bardzo dobre.

Pierwsze miejsce i mistrzostwo Polski zdobył niespodziewanie Korsak-Zalewski w czasie 5 godz. 17 min. 43,6 sek., mając w pobitem polu Brymasa (AKS.) i faworyta Kiełbasę (AKS.).

Startowało 82 zawodników. Bieg ukończyło 23.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś teatr nieczynny. W próbach „Dziwak" Afigonowa (przekład Haliny Pilichowskiej), w reżyserji Wiercińskiego.

TEATR NARODOWY daje dziś sztukę Wł. Fodora „Pocałunek przed lustrem".

TEATR NOWY. Dziś komedja Deval'a „Stefek".

TEATR LETNI. Dziś i codziennie 4-aktowa sztuka Michała Bułhakowa „Mieszkanie Zojki".

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie głośna sztuka J. Tepy „Fraulein Doktor".

PREMJERA LIPCOWA TEATRU POLSKIEGO. Dyrekcja Teatru Polskiego już od szeregu lat zawsze w lipcu przygotowywała barwne widowisko o dobrym poziomie artystycznym, które zazwyczaj stawało się gwoździem sezonu letniego. W tym roku po zakończeniu przedstawień „Fräulein Doktor", która cieszy się w dalszym ciągu wielkiem powodzeniem, pójdzie sztuka młodego autora wiedeńskiego F. Maara p. t. „Porucznik Przecinek", która w ubiegłym sezonie zdobyła wielki sukces na scenie filji teatru państwowego „Akademietheater' w Wiedniu. Jestto groteska o bardzo dowcipnym pomyśle w 14 obrazach. Muzykę do tej groteski spomponował znany młody kompozytor polski H. Palester, a teksty kilku piosenek napisał J. Paczkowski.

Główną rolę męską grać będzie E. Bodo, w głównej roli kobiecej wystąpi młoda, urocza artystka, której debiut w „Pepinie" obudził tak wielkie nadzieje, J. Brochwiczówna.

TEATR MAŁY. Od środy 12 b. m. grana będzie słynna komedja amerykańska „Roxy" w nowej inscenizacji Teofila Trzcińskiego. W roli tytułowej wystąpi wybitna artystka scen krakowskiej i poznańskiej, Jadwiga Zaklicka. Inne role grają Sulima, Tarnowiczówna, Chmielewski, Fabisiak i Korczyński.

TEATR KAMERALNY: Dziś nowa sztuka Antoniego Słonimskiego p. t. „Lekarz bezdomny".

TEATR „REX". Dziś (w poniedziałek) przedstawienie zawieszone. Jutro premjera „Frontem do morza!" z Chenkinem, Lodą i Zizi Halamą, Krukowskim, Dymszą, Jarosym, Parnelem, Żelichowską, Łaską, Żabczyńskim i Chórem Dana na czele zespołu.

TEATR „MORSKIE OKO' gra poraz ostatni wspaniałą rewję p. t. „Rewja Warszawy".

TEATR „8 m. 30" gra codziennie operetkę amerykańską „No, no, Nanette".

STUDIO im. ŻEROMSKIEGO (Żoliborz, Suzina). Zespół Studjo pod kierunkiem Ireny Solskiej przystępuje do prób Misterjum Weselnego w opracowaniu literackim i w reżyserji Leona Schillera.

TEATR im. ŻEROMSKIEGO (Hipoteczna nr. 8). Dziś „Jesień... Zima... Wiosna.." Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Zamojskiego 20). Codziennie o 8.15 „Hiszpańska mucha".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Skarżyński leci".

TEATR REWJI „MUCHA" (Długa 10). Dziś i dni następnych rewja „Każdy sobie rzepkę skrobie".

NASZA RUBRYKA

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNY chłopiec na praktykę do sklepu spożywczego. Oferty do Red. „Robotnika" pod „Sklep".

Poszukiwanie pracy

POSZUKUJĘ pracy w charakterze bony. Umiem szyć, mogę również starszym dzieciom pomagać w lekcjach, w zakresie 4 kl. gimnazjum, typu matem.-przyrodn.

Zgłoszenia kierować do administracji „Robotnika" pod *Nr. 27.*

POSZUKUJEMY nauczycielki emerytki samotnej, zdrowej, wieku do lat 50 zdolnej chować samodzielnie 2-letnie dziecko za przyzwoite mieszkanie i życie.

Wyczerpujące własnoręczne oferty składać: Długa 25 Sklep Wiejski.

WDOWA bez środków do życia, ze znajomością różnych haftów, które wykonywa starannie i artystycznie, prosi o zamówienia przez składanie zgłoszeń do ‚Robotnika' dla „Hafciarki".

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Ludzie za kratami".

ANTINEA: „Królowa podziemi" i „Szyb L. 23".

APOLLO: **„Pod twoją obronę".**

ARENA (gmach Cyrku): „W sidłach szaleńca" z Violettą Hemming.

ATLANTIC: „Karjera kelnerki".

BAJKA: „Turniej walk zapaśniczych" i rewja.

CAPITOL: „Kobiety bez przyszłości" i „Ja w dzień, ty w nocy".

CASINO: „Kobieta z rejestru".

COLOSSEUM: „Król Paryża" i **„Faworyta Maharadży".**

COLOSSEUM MAŁE: „Król bulwarów" i **„Gwiaździsta eskadra".**

CORSO: „Mandżurja płonie".

CRISTAL: „W lasach polskich".

CZARY: „Samotny orzeł" i „Serce Azji".

FAMA: „Dziewczę z krainy burz" i „Congorilla".

FILHARMONJA: „5 przeklętych dżentelmenów".

FORUM: „W szalonem tempie".

GLORIA: „Hallo Paryż!"

HELJOS: „Arka Noego" i dodatki.

HOLLYWOOD: „W służbie śledczej" i rewja.

KOMETA: „Niewolnice dancingu" i rewja.

LOS: Nieczynny do 1 września

LUX: „Wołga, Wołga".

MAJESTIC: „Noc miłości".

MASKA: „Maradu" i **„Księżna Łowicka".**

METROPOLIS: Rewja **„Raz a dobrze".** Nad program film.

MEWA: „Kochaj mnie dziś" z Chevalier i **„Pokusa".**

MIEJSKI: „Licytacja miłości".

MIRAŻ: „Niebezpieczny Raj".

OAZA: „Boczna ulica" i „Trędowata".

PALACE: Nieczynne.

PAN: „Gehenna kobiety" i „Transatlantic".

PETIT TRIANON: „Przedziwna sprawa Klary Deane" i **„Czarujący chłopiec".**

PRAGA: „Teodozja, Sebastopol" i „Kochaj mnie dziś".

RIVIERA: „Bezdomni" i „10 z Pawiaka".

ROMA: „Białe piekło" i „Błękitna rapsodja".

ROXY: „Rajski ptak".

SPLENDID: Nieczynny.

STYLOWY: „Miłość w aucie".

TOMBOLA: „Nasze niewinne narzeczone" i ‚Milczący wróg".

TON: „Nocne sądy" i „Flip i Flap robią karjerę".

UCIECHA: „Tragedja amerykańska" i „Nasza jest noc".

OTTO BURG 36)

W służbie junkrów pruskich

— Pyszna kobieta, tylko ma pewnie krzywe nogi.
— Skąd ty wiesz? Na fotografji tylko jest głowa.
— Domyślam się.
— Po czem?
— Ma trochę zezowate oczy.
— Oddajcie mi fotografję.
— Hallo! Trzeba zwrócić narzeczoną, bo Boelke gotów się rozpłakać — krzyknął Reinhardt.

Ale fotografja pięknej dziewczyny wędrowała z rąk do rąk, aż zginęła bez śladu. Boelke począł wymyślać.

— Niechaj tylko ja złapię tego chama. Zęby mu wylecą od jednego uderzenia.
— A jeżeli to będzie Glass?
— Samego djabła zbiję. To napewno ten buhaj, ten rasowy rozpłodowiec. Glass, oddaj fotografję!
— Mogę ci najwyżej dać w szczękę, znam się na delikatności i nigdy nie zabrałbym koledze fetysza.
— A to mu dał.
— Boelke, jesteś fetyszystą.
— Uwaga, idzie szef! — krzyknął służbowy, i wszyscy poczęli udawać śpiących.
— Jeżeli się nie odnajdzie do jutra, zamelduję o kradzieży panu szefowi — rzekł umyślnie Boelke.
— Co takiego wam zginęło, Boelke? — zapytał szef.
— Zginęła mu fotografja narzeczonej, śliczna dziewczynka — pośpieszył z wyjaśnieniem służbowy.
— Teraz nie może się onanizować. Rozumiem. W czasie wojny mieliśmy takie różne fotografje „aktów" i „sztuki pięknej".
— Ależ to nie był wcale akt, tylko głowa kobieca — zaprotestował Boelke.
— Widać, że wam niewiele potrzeba, jesteście rozpustnikiem, Boelke. Muszę ja was nauczyć naturalnych rzeczy. Schober!
— Jestem, panie szefie — odkrył koc z głowy przelękniony uczeń.
— Chodźcie tutaj!
— Rozkaz, panie szefie — zbliżył się Schober w koszuli do sierżanta.
— Kładźcie się do łóżka Boelkego.
— Razem?
— Pewnie. Jak można z samym sobą mieć stosunek? Schober położył się obok kolegi.
— No, prędzej, zaczynajcie! — rozkazał szef.
— Dureń! — krzyknął ktoś z głębi sali.
— Jeżeli ktoś jeszcze powie chociaż słowo, zatrzymam go na święta w koszarach. Słowo honoru podoficerskie!— ryknął szef.
— Boelke, jeżeli nie wykonacie rozkazu, każę was zamknąć i nie pojedziecie na święta. Rozumiecie?
— Świnia! Zboczeniec! — krzyknął ktoś znowu.
— Służbowy! Zapisać do raportu tego, kto krzyczał. Na nieszczęście służbę pełnił Ostrowsky, który z zamiłowaniem spełniał wszystkie rozkazy, chociażby ze szkodą dla kolegów. Po chwili zameldował:
— Już mam, panie szefie.
— Kogo?
— Einkranz.
— Co, Einkranz? Ten ptaszek na odlocie?
— Tak jest, to on krzyknął.
— Einkranz!

Willy udawał śpiącego, nie odzywając się na wezwanie.

— Ostrowsky, obudzić Einkranza i przyprowadzić do mnie!
— Tak jest.

Szef tymczasem jednak narzucił swoją wolę dwum steroryzowanym uczniom, którzy zapoczątkowali obrzydliwy proceder, powtarzany w przyszłości wiele razy.

— Teraz zmiana. Boelke, odwrócić się! Tak samo Schober!

Einkranz stanął przed szefem.

— Jesteście. Chodźcie ze mną do kancelarji — rzekł szef.
— Czy mogę włożyć płaszcz, panie szefie?
— Nie potrzeba, będzie wam i tak gorąco.

Z zimną krwią zamknął szef drzwi kancelarji na klucz i zbliżył się do ucznia.

— Co ty sobie myślisz, durniu? Siedzi na łasce i jeszcze urządza takie głupstwa — mówił szef napozór spokojnym, ale trochę dygocącym głosem.
— Tego niema w regulaminie — próbował uśmiechnąć się Einkranz.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.